

niedziela, 16.02.2025

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (16.02.2025).

Jakiem jestem świadkiem Ewangelii?

Po chrzcie i po 40 dniach postu na pustyni, Jezus w mocy Ducha Świętego powraca do Galilei, aby tam rozpocząć swoją działalność (por. 4,14). Jej początkiem jest wystąpienie w synagodze w Nazarecie. Słowa proroka Izajasza obwieszcza cel swojej misji i spotyka się z pierwszym odrzuceniem.

Następnie Łukasz ukazuje Jezusa czyniącego znaki: uzdrowienie opętanego w Kafarnaum, uzdrowienie teściowej Szymona Piotra, nauczanie i obfity połów, powołanie pierwszych uczniów, uzdrowienie trędowatego. W tym ostatnim uzdrowieniu Łukasz podkreśla respekt Jezusa wobec Prawa Starego Testamentu. Ta postawa Jezusa wyraźnie kontrastuje z tym, w jaki sposób postrzegają Go „specjaliści od Prawa”, faryzeusze i uczeni w Piśmie. Rozdział ten Łukasz ukazuje redagując pięć kolejnych scen, w których Jezus spotyka się z oskarżeniami. Czyny Jezusa i Jego uczniów są wystawione na krytykę i atak: uzdrowienie paralityka słowami „Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy” (5,20) powoduje oskarżenie o bluźnierstwo; powołanie Lewiego i ucztywanie w jego domu jest gorszące (por. 5,30); brak postów na wzór postów Jana Chrzciciela budzi zdumienie (por. 5,33); łuskanie kłosów w szabat to ponowna okazja do gorszenia się Jezusem i Jego uczniami (por. 6,2); uzdrowienie człowieka z uschlą ręką w szabat, w synagodze, jest przyczyną wielkiej złości faryzeuszów (por. 6,11). W kontekście takich zmagających o prawdziwe rozumienie Prawa, Jezus, po całonocnej modlitwie, dokonuje wyboru najbliższych współpracowników i w ich obecności wygłasza swoją pierwszą katechezę. Inaczej niż Mateusz, największą mowę Jezusa Łukasz umieszcza na równinie (por. Łk 6,17; Mt 5,1). Kazanie na Równinie (6,20-49) jest zwięźlejsze niż Kazanie na Górze (por. Mt 5,1-7,29) i wynika to z faktu, że adresatami Trzeciej Ewangelii (oprócz wymienionego w tytule Teofila, por. 1,3) są według tradycji Grecy, a więc ludzie nie znający Starego Przymierza. Dlatego centralna część Mateuszowego Kazania na Górze, która jest objaśnieniem przykazań Starego Testamentu, w redakcji Łukasza była zupełnie zbędna, gdyż szkicując obraz bezwarunkowej i bezgranicznej miłości, nie widzi on potrzeby polemiki z faryzejską interpretacją Dekalogu (por. Mt 5,17-48), ani potrzeby wyjaśnienia właściwego rozumienia pobożnych żydowskich praktyk, czyli postu, modlitwy i jałmużny (por. Mt 6,1-18). Natomiast wspólne są tu takie tematy: bezwarunkowa miłość do wszystkich; relacja chrześcijanina do dóbr doczesnych; złota reguła postępowania; problem obłudy i sądzenie innych; odróżnianie prawdziwej i fałszywej nauki poprzez jej owoce; słuchania i wypełniania Słowa Bożego jako fundament chrześcijańskiego życia. Z porównania Kazania na Górze i Kazania na Równinie wynika, że wyżej wymienione wspólne elementy stanowią podstawowe treści ewangelicznego orędzia Jezusa przekazanego przez Mateusza i Łukasza. Trzeba też koniecznie podkreślić, że zasadnicza struktura obu wersji jest identyczna: „mocny i szokujący” wstęp; miłość jako fundamentalna reguła działania (z podkreśleniem zagrożenia płynącego z „miłości do pieniędzy”); zakończenie zawierające ostrzeżenie przed fałszywymi prorokami oraz katecheza o budowaniu na skale lub na piasku.

Kontekst następujący czytanej perykopy, która stanowi „mocny początek” Kazania na Równinie, to katechezy o miłości do nieprzyjaciół; unikaniu osądzania innych; rozpoznawaniu prawdziwych i fałszywych proroków i konieczności wprowadzania w praktykę Jezusowej nauki. Dwie kolejne sceny z siódmego rozdziału są przepiękną ilustracją Jezusowej nauki: Najpierw setnik z Kafarnaum jest przedstawiony jako przykład wiary w moc Jezusowego Słowa (por. 7,1-10), następnie w scenie wskrzeszenia jedynego syna wdowy z Naim widzimy relację

Boga i ludzi. Wiersz 17 stanowi wprowadzenie do perykopy, a wiersz 18 jest pierwszym wierszem, który wprowadza w kontekst Jezusowego nauczania. Następnie redaktorzy Lekcjonarza pominęli dwa wiersze mówiące o napływie rzesz słuchaczy wraz z chorymi i dręczonymi przez złe duchy (por. 6,18n), by przejść od razu do początku Kazania. Fragment 6,20-26 jest zbudowany z 2 paralelnych sekcji: błogosławieństw i przekleństw (grózb). Fundamentem jest tu kontrast zestawionych określeń, który jest wyraźnym odbiciem nauczania o dwóch drogach, które stoją przed człowiekiem: drodze życia i drodze śmierci.

Droga życia: „szczęśliwi”

Droga śmierci: „biada wam”

(A) Ubodzy (w. 20b)

(A') Bogacze (w. 24)

(B1) Głodni (w.21a)

(B1') Syci (w. 25a)

(B2) Płaczący (w. 21b)

(B2') Śmiejący się (w. 25b)

(C) Znienawidzeni, wyłączeni, zelżeni, pogardzani (w. 22)

(C') Chwaleni (w. 26)

(D) Obietnica nagrody (w. 23a)

(E') Fałszywi prorocy (w. 26b)

Zasada kontrastu nie wyczerpuje się w zestawieniu przeciwstawnych określeń (głodni-syci; płaczący-śmiejący się, itp.), ale sięga głębiej, gdyż Jezus przeciwstawia powszechne rozumienie szczęścia (bogactwo, sytość, śmiech, dobra opinia), szczęściu prawdziwemu, którego autorem i dawcą jest sam Bóg. Znamienne jest, że obietnica nagrody (D) nie znajduje swojego przeciwstawienia (brak D' - „obietnicy kary”) oraz zdanie C jest nieproporcjonalnie rozbudowane w stosunku do C'. Zastanawiające jest to dlatego, że w pozostałych paralelach Łukasz rygorystycznie przestrzega identycznej konstrukcji zdań. Można odczytać to jako podkreślenie, że tylko droga życia jest interesująca, tylko nią warto się zająć i o niej nauczać. A droga śmierci? – ona po prostu istnieje. Podsumowaniem każdej z sekcji jest przyrównanie życia wierzących w Chrystusa do życia proroków, a więc ludzi, którzy w sposób bardzo wyraźny i mocny przeżywali swoje powołanie, misję i osobistą relację z Bogiem, bądź takimi tylko byli w opinii im współczesnych. Można więc powiedzieć, że jest to Ewangelia o proroku, który głosi Słowo Boże i dla proroka, o tym, jak powinien świadczyć o Słowie, które głosi.

Egzegeza perykopy

w. 17 Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu;

Wybór równiny jako miejsca wygłoszenia pierwszej katechezy może być nawiązaniem do umieszczonego wcześniej apelu Jana Chrzciciela: „Każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane” (3,4b-5a). Wokół Jezusa zgromadzili się ci, którzy dokonali tego pierwszego gestu nawrócenia i „stanęli na równinie”.

Łukasz podkreśla różne grupy osób wokół Jezusa: Dwunastu, wybranych po całonocnej modlitwie, na osobności, na górze czyli w bliskości Boga. To ci, którzy zostali przywołani „na górę” przez Jezusa (por. 6,12-16). Następnie w gronie wybranych współpracowników Jezus

specyficzną misję, płynącą z woli samego Jezusa. Przytoczone nazwy geograficzne wskazują na powszechność misji Jezusa, gdyż Jerozolima i Judea były miejscem zamieszkania żydów (na południe od Galilei), Tyr i Sydon to krainy w większości zamieszkałe przez pogan (na północ od Galilei). Tak więc Ewangelia jest przeznaczona dla wszystkich i wszystkim jest głoszona (por. Kol 3,11).

w. 20 A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: «Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże.

Jezus patrzy na tych, których naucza, bowiem Jego nauka jest odpowiedzią na konkretne problemy człowieka. Gest ten można odczytać jako wymowne stwierdzenie: „To do was, których wybrałem na swoich apostołów (posłanych), w pierwszej kolejności odnosi się moja nauka, którą wygłoszę”.

Jezus rozpoczyna swe nauczanie od ogłaszania Dobrej Nowiny ubogim (por. 4,18). Błogosławieni (gr. makarioi) dosłownie znaczy „szczęśliwi”. Rzeczownik ten pojawia się w greckim tłumaczeniu Pisma Świętego łącznie 123 razy z tego aż 17 w pismach Łukasza. Tym samym przymiotnikiem jest określona Maryja, która uwierzyła Słowu (por. 1,45), ten kto nie zwątpi w Jezusa (por. 7,23), kto słucha Słowa i je zachowuje (por. 11,28), kto czuwa i wypełnia wolę swego Pana (por. 12,37n.43), ten kto potrafi świadczyć miłosierdzie (por. 14,14; Dz 20,35) i może świadczyć o Jezusie (por. 26,2).

Jezus zwraca się bezpośrednio do tłumów. Jest to podkreślone przez zwrot „wy”. Nie jest to więc wypowiedź skierowana do anonimowych ubogich, ale do konkretnych słuchaczy, którzy przyszedli do Jezusa, aby znaleźć ratunek w swoich problemach i słuchać Dobrej Nowiny (por. 6,18n). Zauważenie tej formy ogłaszania błogosławieństw i gróźb jest bardzo ważne, bowiem dotyczy to wszystkich wypowiedzi Jezusa w tej perykopie. Ta forma wskazuje także na bezpośrednią relację, jaką Jezus ma do swoich słuchaczy.

Grecki rzeczownik „ptochos” (ubogi) jest używany na oznaczenie ubóstwa materialnego. W grece antycznej oznaczał żebraka, który żył w całkowitej zależności od innych, z łaski innych. Tak mocne podkreślenie materialnego wymiaru ubóstwa znajduje uzasadnienie w katechezie wskazującej na Boga, jako dawcę wszelkich dóbr (także materialnych!) i jest przeciwstawne bogactwu, które ma wyrażać absolutną niezależność człowieka (por. Ap 3,17). W Ewangelii Łukasza ubodzy to ci, do których jest adresowana w pierwszej kolejności Dobra Nowina (por. 4,18; 7,22), którzy nie mają się czym odwdziżyć (por. 14,13n), są chorzy i pozbawieni środków do życia (por. 16,20; 21,3), dla nich jest przeznaczona jałmużna (por. 18,22; 19,8).

Królestwo Boże to określenie bardzo często używane przez Łukasza (32 razy w Ewangelii i 6 razy w Dziejach Apostolskich w stosunku do 28 razy u pozostałych autorów Nowego Testamentu). Jest ono głównym tematem Dobrej Nowiny (por. 4,43; 8,1; 9,2.11; Dz 1,3; 8,12; 19,8; 28,23.31). Jego głoszenie jest ważniejsze niż spełnianie pobożnych czynów (por. 9,60.62). Przybliżyło się ono do człowieka wraz z przyjściem Jezusa, głoszeniem Ewangelii i objawieniem mocy nad demonami (por. 10,9.11; 11,20). Nauczanie o nim jest możliwe tylko przy pomocy przypowieści [np. o ziarnku gorczycy (por. 13,18 n), o zaczynie (por. 13,20n)], jednak tajemnice Królestwa muszą zostać człowiekowi objawione (por. 8,10). Wchodzą do niego gwałtownicy (por. 16,16), poprzez ciasną bramę (por. 13,24), wśród ucisków (por. Dz 14,22). Trzeba je przyjąć z dziecięcą prostotą (por. 18,16n). Jest ono już obecne wśród słuchaczy Jezusa (por. 17,20n). Radość bycia w Królestwie można porównać z radością ucztowania (por. 13,29; 14,15). Trudno jest do niego wejść tym, którzy w bogactwie pokładają ufność (por. 18,24; Mk 10,24). Ci, którzy dla Królestwa Bożego opuszczą wszystko otrzymają dużo więcej oraz życie wieczne (por. 18,29n). Królestwo Boże już jest głoszone, ale jego obecność nie jest jeszcze pełna (por. 19,11; 21,31; 23,51). Tak więc nagrodą dla ubogich jest to, co najważniejsze, najcenniejsze w oczach Boga, Jego Królestwo.

25. 21 B?ogos?awieni wy, którzy teraz g?odujecie, albowiem b?dziecie nasyceni. B?ogos?awieni wy, którzy teraz p?aczecie, albowiem ?mia? si? b?dziecie.

interpretować w kontekście sposobu pełnienia misji głoszenia Ewangelii, bowiem zarówno błogosławieństwa jak i przekleństwa za punkt odniesienia mają misję proroków. Głoszenie Dobrej Nowiny jest więc właściwym punktem odniesienia dla głodu i płaczu. Obwieszczając Królestwo Boże nie należy oczekiwać ani dochodów, które pozwolą dostatnio żyć, ani rozrywek, które rodzą śmiech. Wiersz ten jest wzmocniony poprzez swoje „negatywne odbicie” w wierszu 25.

Głód i płacz należy rozumieć w sensie dosłownym i duchowym. Nie tylko głód chleba doczesnego może się dobrze przysłużyć budowaniu Królestwa Bożego (por. 1 Kor 4,11; 2 Kor 11,27; 12,10), ale określenie to wyraża także pragnienie spotkania z Bogiem, nasycenia się Jego Obliczem (por. Ps 17,15; 42,1; 63,8), napełnienia się Duchem Świętym (por. Ef 5,18). To, co jest w stanie nasycić człowieka, uczynić go szczęśliwym, nie może być kupione za pieniądze, ale jest rozdawane za darmo przez Boga (por. Iz 55,1n). To sam Jezus jest pokarmem sycącym wszelki głód i gaszącym wszelkie pragnienie (por. J 6,35; 7,37).

Płacz jest natomiast znakiem tęsknoty za Bożą prawdą (por. Ps 6,7-9), za Jego obecnością (por. Ps 42,4), rodzi się z codziennego oglądanie triumfu grzechu i zła (por. Ps 119,136). Źródłem prawdziwego pocieszenia jest Boże Ojcostwo (por. Jer 31,9.13.18-20). Smutek chrześcijan jest znakiem natury, która „nie jest z tego świata” (por. J 16,20), troski o zbawienie innych (por. Rz 9,1-3), służy nawróceniu (por. 2Kor 7,10n). Prawdziwa pociecha pochodzi tylko od Boga i staje się darem dzielonym z innymi (por. 2Kor 1,4), a dzięki wierze nawet trudne doświadczenia stają się źródłem radości (por. Jk 1,2; 1P 1,6), bowiem Bóg chce zawsze okazywać swoją wierność (por. Rdz 21,6).

w. 22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako niecne:

Tylko te prześladowania, które przychodzą z powodu Jezusa, z powodu wierności Jego nauczaniu, mają wartość ewangelizacyjną. Jezus zapewniał uczniów: „Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać.” (J 15,20). Ilustracją tego wiersza jest Janowy opis uzdrowienie niewidomego od urodzenia (por. J 9,22.28). Jezus wielokrotnie zapowiada prześladowania z powodu Ewangelii (por. Mt 10,18.22; Łk 21,17; Dz 9,16; 1 Kor 4,10n). Odrzucenie z powodu Jezusa jest także pomocą dla wierzących, bowiem w ten sposób łatwiej jest bronić radykalizmu Ewangelii zachowując naukę: „Nie wręczajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo.” (2Kor 6,14), czy słowa Psalmu: „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą.” (1,1n) Kompromis ze światem nigdy nie wychodził Kościołowi na dobre.

1. 23 cieszcie się? i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

Historia ewangelizacji opisana w Dziejach Apostolskich ukazuje, że radość z prześladowań jest wyłącznie owocem Ducha Świętego. To On zstępując na Apostołów, którzy wcześniej byli pełni lęku, uzdolnił ich do mężnego wyznawania wiary (por. Dz 5,14; Rz 5,3; 2Kor 12,10; Kol 1,24; Jk 1,2). Źródłem radości nie jest fakt prześladowania, ale obecność Ducha Świętego, który wtedy właśnie manifestuje swą moc w życiu wierzących (por. Mt 10,19n). Jest to radowanie się (gr. chairo) podobne radości Maryi (por. 1,28); na wzór ojca odzyskującego syna (por. 15,32), Zacheusza goszczącego Jezusa (por. 19,6). Jednym z wymowniejszych przykładów prześladowań proroków jest historia Eliasza (por. 1Krl 17-19). Inny przykład to misja Micheasza, który był znienawidzony przez króla izraelskiego (por. 1Krl 22,8), czy Jeremiasza, który był więziony (por. Jer 38,1-5). Do prześladowania proroków, jako świadectwa wiary, odwołuje się autor Listu do Hebrajczyków: „I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i

przyprowadzili ich, aby im pokazać, jak im się stało. Oni zaś, którzy byli sprawiedliwymi, otrzymali od króla i królowej, a także od wszystkich przygasił żar ognia, uniknęli ostrza miecza i wyleczyli się z niemocy, stali się bohaterami w wojnie i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki. Dzięki dokonaniom przez nich wskrzeszeniom niewiasty otrzymały swoich zmarłych. Jedni ponieśli katusze, nie przyjąwszy uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie. Inni zaś doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przerzynano piłą, kuszono, przebijano mieczem; tułali się w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku - świat nie był ich wart - i błakali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi." (11,32-38)

w. 24 Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą.

Wykrzyknik „biada” jest często używany zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie. W swojej Ewangelii Łukasz używa go 13 razy. Jest on zapowiedzią nieszczęść i kar, które spadną na człowieka i narody jako konsekwencja grzechów oraz odrzucenie Słowa, które wypowiadał Bóg poprzez proroków (por. Lb 21,29; Syr 41,8; Iz 1,4; 3,11; Łk 10,13). U Łukasza wielokrotnie biada jest skierowane przeciwko faryzeuszom ze względu na ich hipokryzję (por. 11,42n.44.46n) oraz przeciwko tym, którzy są powodem zgorszenia innych (por. 17,1). Przypowieść o Łazarzu i bogaczu jest doskonałą ilustracją sensu owego „biada” (por. 16,25). Pociechą bogacza jest życie pełne ucztowania, zabaw i odpoczynku (por. 12,19). Z powodu ich majątków jest im bardzo trudno wejść do Królestwa Bożego (por. 18,25), gdyż w bogactwach pokładają ufność (por. Mk 10,24). Znajduje to także uzasadnienie w przekonaniu obecnym w pismach Starego Testamentu, iż wielkie bogactwo jest owocem nieuczciwości i krzywdy ubogich (por. Jer 22,13; Ps 73). Echem tych poglądów jest poniższy fragment Listu Jakuba Apostoła: „A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dóbr tuczyliście serca wasze w dniu rzezi. Potępiliście i zabili sprawiedliwego: nie stawia wam oporu.” (5,1-6)

w. 25 Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smuć się i płakać będziecie.

Sytość, pomyślność i radość są zapowiedziami zbawienia. Lecz tylko wtedy, kiedy są owocami Bożego działania, objawieniem jego miłosierdzia i znakami nadejścia czasów mesjańskich (por. Pwt 6,11; Ps 126,2; Iz 25,6). Natomiast ci, którzy celem swego życia uczynili to, aby zawsze być sytym i rozbawionym, spotykają się z wielokrotną naganą (por. Iz 22,12n; Flp 3,19; Rz 16,18; Jk 4,9). W tym dwukrotnym „biada” realizuje się zapowiedź Izajasza: „Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto moi słudzy jeść będą, a wy będziecie łaknąć. Oto moi słudzy pić będą, a wy będziecie cierpieć pragnienie. Oto moi słudzy weselić się będą, a wy będziecie wstyd odczuwać.” (65,13) Głód jako kara może być interpretowany dwojako: jako stan doczesnego cierpienia (por. 1Sm 2,5), lub jako definitywne odkrycie i doświadczenie, że źródłem cierpienia jest brak Bożej obecności w życiu człowieka (por. J 6,35; Ap 7,16). Smutek i płacz w tym kontekście są synonimami wiecznej kary, odrzucenia, cierpienia (por. Łk 13,28, Ap 18,11.15.19).

w. 26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

Stary Testament daje przykłady fałszywych proroków, którym dobrze się powodziło, mieli uznanie w oczach ludu i króla, lecz głosili nieprawdę (por. np. 1Krl 22,6.13). Taka sytuacja była i jest nie tylko skutkiem przewrotności proroków, ale płynie także z natury człowieka, który woli słuchać o pomyślności i dobrobycie, i znajduje upodobanie w pochlebstwach (por. Iz 30,10; Jer 5,31; Mi 2,11). Źródłem nienawiści wobec proroków jest ich misja wskazywania na zło, na nieprawę uczynki człowieka (por. J 7,7). Ten kto przeciwstawia się złu

potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi. (2P 2,1-3); „Wypowiadając bowiem słowa wyniosłe a próżne, uwodzą żądzami cielesnymi i rozpustą tych, którzy zbyt mało odsuwają się od postępujących w błędzie. Wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia. Komu bowiem kto uległ, temu też służy jako niewolnik.” (2P 2,18n)

Inną stroną tego zagadnienia jest problem utrzymania ewangelizatorów. Jest on wielokrotnie podnoszony przez Pawła poprzez swoje osobiste świadectwo (por. np. 2 Kor 11,9; 12,13.16; 1 Tes 2,7.9; 2 Tes 3,8). Prawo korzystania z dóbr tych, którym głosi się Ewangelię, jest dla Pawła oczywiste, ale on z niego nie korzystał, aby jak najwyraźniej świadczyć o Ewangelii (por. 1 Kor 9,3-15). W innym miejscu Paweł napisał: „Są sługami Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci. Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razów bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębiny morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły.” (2 Kor 11,23-28) Według powyższego tekstu, trudno również powiedzieć, żeby głoszenie Ewangelii było „świąteczną zabawą”. Użycie takiego określenia w stosunku do Ewangelii powinno być raczej światłem ostrzegawczym, żeby dokładnie się przyjrzeć temu, co faktycznie jest głoszone i w jaki sposób się to dokonuje.

Na zakończenie warto porównać i rozważyć dwa teksty: modlitwę z Księgi Przysłów: „(...) nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym, bym syty nie stał się niewiernym, nie rzekł: «A któż jest Pan?» lub z biedy nie począł kraść i imię mego Boga znieważać.” (30,8n) oraz świadectwo Pawła Apostoła: „Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.” (Flp 4,12n) To Bóg jest dawcą wszystkich dóbr potrzebnych człowiekowi do życia (por. Mt 6,25-34). Jest to fundamentalna prawda dla każdego, kto chce być świadkiem Ewangelii i tylko poprzez osobiste doświadczenie bycia biednym, głodnym, płaczącym i odrzuconym „z powodu Syna Człowieczego” chrześcijanin staje się światłem dla świata (por. Mt 5,14-16).

CONTEMPLATIO et ACTIO

Jako pomoc w modlitwie i czasie kontemplacji, zatrzymania się przed Jezusem, oczekiwania na Jego głos skierowany osobiście do mnie, na Jego obecność przynosząca pokój, proponuję postawienie sobie kilku pytań:

Kiedy ostatnio modliłem się o to, aby być świadkiem Ewangelii, aby być jej użytecznym głosicielem? Czego dziś pragnę dla siebie? Co jest przedmiotem mojego głodu? Co jest dziś moim bogactwem, skarbem, przy którym spoczywa moje serce? Skąd się bierze mój smutek? Kiedy zdarza mi się płakać, to co jest powodem tego płaczu? Jaki jest mój apostołat? W jaki sposób świadczę o Jezusie Chrystusie? Głosząc Ewangelię (słowem, zachowaniem itp.) jakiej nagrody się za to spodziewam?

Opracował: ks. Maciej Warowny, Francja